Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 18 srg. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysyłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 srg. 3 fen. od wiersza
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 srg. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelma, nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 227 Wtorek, 4 października 1864. № 227

Poznań, 3 października. Podobnie jak półurzędowy Constitutionnel, którego artykuł powtórzyliśmy niemal dosłownie, o znaczeniu konwencyi frankowłoskiéj względem położenia Stolicy Apostolskiéj wyraża się również półurzędowy Pays paryski. Odzywa on się jeszcze wyraźniéj i kończy temi słowy:

„Jakież będą następstwa ważnego aktu, który stworzył położenie obecne? Nie możemy przypuścić, że one będą się sprzeciwiać zamiarom obojga stron kontraktujących. Na ten akt się zdecydowano szczerze i wykonają go lojalnie. I czemuż miałoby być inaczéj? Wiktor Emanuel powinien być przekonany, że względem terytoryum rzymskiego i władzy doczesnéj wychodząc z ścisłych granic traktatu frankowłoskiego, poruszyłby naprzeciw sobie wszystkie mocarstwa katolickie Europy, i że w podobnéj okoliczności Francya by mu nie mogła przyjść w pomoc.

„Z swojéj strony kapłan najwyższy zrozumie, że interes kościoła wymaga, iżby on przyjął szczerze pomoc udzieloną mu przez rząd cesarski, aby władza jego w Rzymie mogła istnieć niepodległe, opierając się na uszanowaniu ludności, na własnéj sile i na pomocy moralnéj, jaką znajdzie w sympatyach świata katolickiego. Stolica Apostolska wie, że w obrębie konwencyi z dnia 15 września 1864 będzie mogła liczyć na Francyą. Ale wie téż zarazem, że nie miałaby prawa żadnego żądać jéj protekcyi, gdyby przez nierozwagę wyrachowaną i nieszczęśliwy upór sprowadziła na siebie dowolne niebezpieczeństwa.

„Jeszcze słowo. Dzienniki niektóre powiadają, że skoro Francya wyjdzie z Rzymu, Austrya tam wnijdzie, wezwana przez papieża, i że bramy miasta wiecznego zamknąwszy się za ostatnim żołnierzem francuskim, znów się otworzą zaraz przed pierwszym żołnierzem austryackim. Dzienniki te zapomniały, że po konwencyi z dnia 15 września 1864, powinna i może być w Rzymie tylko armia rzymska, złożona niewątpliwie z żywiołów zagranicznych, ale znająca jedynie chorągiew rzymską."

NPan raczył pewnéj liczbie żołnierzy 1 skombinowanego korpusu armii za odznaczenie się przy zajęciu wyspy Alzen dnia 24 czerwca 1864 udzielić oznakę wojskową honorową drugiéj klasy.

NPan raczył mianować pomocnika prokuratora barona Strombeck w Gdańsku, prokuratorem w Morągu dla obwodów sądów powiatowych w Morągu i Ostrodzie, z wyjątkiem deputacyi sądowéj w Pr. Holland.

⨯ **Berlin,** 2 października. W piątek pod prezydencyą p. Bismarcka odbyła się narada ministeryalna czterogodzinna. Podobno Prusy grożą, że z powodu uporu duńskiego zaprzestaną rokowań pokojowych. Dziś wyjeżdża p. Bismarck do króla do Baden-Baden i z nim dopiero powróci do Berlina.

Ministeryalna Nordd. Allg. Ztg oznacza po zdobyciu szańców Dybelskich jako najbliższy objekt wojenny „Dybel krajowy," czyli innemi słowy stronnictwo niemieckie Fortschritu, o ile takowe stanowi całość, którą rozbić należy.

Wczoraj baron Beust i lord Clarendon, którzy bawili czas niejaki w Wiedniu, ztamtąd wyjechali.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 30 września. Dz. Warszawski ogłasza dalszy ciąg ukazów carskich i sprawozdań z czynności tak zwanego komitetu urządzającego. Wszystkie one dokumenta noszą na sobie tę samę cechę. Wypracowane przez Milutyna i jego wspólników mają one zaszczepiać w ludności polskiéj nie oświatę i dobrobyt, lecz rozdział i zgubne zasady komunistyczne. Mimo to Milutyn zasłużył sobie na „łaskę i zupełną wdzięczność" cara, „za niezmordowane i prawdziwie pożyteczne prace", „zupełnie zgodne z wskazówkami" udzielonemi mu przez cara. I w dowód téj łaski ozdobił go car najwyższą dekoracyą Królestwa Polskiego, która przed dwoma laty dostała się margrabiemu Wielopolskiemu w udziele, tj. wielką wstęgą orła białego. Podobnież zamianowano Arcimowicza, za usługi oddane carowi w przeprowadzaniu w Królestwie Polskiém ukazów w kwestyi włościańskiéj, orderem orderu ś. Włodzimierza 2 klasy.

Tymczasem system deportacyi, egzekucyi i srogiego ucisku trwa nieprzerwanie. Przypomną sobie zapewne czytelnicy, że przed kilku miesiącami donieśliśmy wedle urzędowego organu moskiewskiego, iż w Woli Sufczyńskiéj, u właściciela dóbr p. Nowakowskiego w Stanisławowskim powiecie, naczelnik wojenny przybywszy w odwiedziny i kazawszy sobie przedstawić obecnych gości, znalazł jednego w kapocie wieśniaczéj, który nie mógł okazać legitymacyi i aresztującemu go Moskalowi silny stawił opór. Miał to być młody Ekkert Paweł, posądzony, jak wiadomo, o udział w zamachu na Berga. Dzisiejszy Dz. Warszawski ogłasza „dla przestrogi" dla innych, iż na rozkaz namiestnika nietylko nałożono na majątek obywatela Nowakowskiego znaczną kontrybucyą, ale także wysłano go wraz z rodziną „do oddalonych gubernii cesarstwa pod dozór policyjny." Podobny los spotkał także obywatela Wernera, właściciela miasteczka Seroczyna, u którego, wedle twierdzenia Moskwy, Eckert przez kilka dni ukrywał się przed pogonią Moskali. O Ekkercie milczy Dz. Warszawski, przecież donosili już korespondenci do pism niemieckich, że go powieszono.

Opowadają tu, że pewna Moskiewka, żona pułkownika, przyszła do jednego z tutejszych sklepów bławatnych, i kazała sobie pokazać lekką materyą na suknią, i odciąć. Za tydzień wraca ta sama pani do sklepu i w najgburowatszych wyrazach wyrzuca kupcowi, że ją oszukał, że materya źle farbowana, że więc woli oddać materyą a pieniądze odebrać. Dla miłego spokoju kupiec na to przystał. Pułkownikowa tedy dobywa zrobioną już z materyi suknią, podobno nawet już noszoną. Kiedy kupiec sukni oczywiście przyjąć nie chciał, ofuknęła go pułkownikowa z groźbą, że mąż jéj, który jest członkiem komisyi śledczéj, pomści się i kupiec tysiąckrotnie tę suknią przypłaci. Kupiec zląkł się i suknią przyjął.

Podobnie postąpiono tu sobie z tutejszemi browarami, które obwiniono o oszukiwanie akcyzy. Wytoczone śledztwo żadnego nie wykryło dowodu. Mimo to nałożono na posiadłości najzamożniejszych piwowarów tutejszych prenotacyą w sumie kilkukroćstutysięcy złp., i to bez uchwały sądowéj, bez któréj podobnych prenotacyi urząd hipoteczny przyjmować nie może. Jest to krok, którego żaden rząd, dbający o własność nigdy się nie dopuści.

Donoszą do G. Narod., że włościanie pewnéj wsi w Konińskiem przesłali byłemu dziedzicowi swemu wezwanie, aby z swego dworu, bardzo wspaniałego, do d. 1 stycznia się wyprowadził: zamyślają bowiem we dworze umieścić kancelaryą wójtowską, organistę, przyszłego nauczyciela i kasę szkólną, a nadto śpichlerz księży i gromadzki, jeźli jaki powstanie. Dziedzic pismo to odesłał do władzy. Jestto sprawka kolonistów tamtejszych, którzy włościan polskich do wszelkiego złego podmawiają. A nadto, jak w tym przypadku, kazali winę podburzania przeciw uczciwemu dziedzicowi zwalić na księdza!

Wśród ogólnego smutku i zamięszania umysłów wyprawiają Moskale w Warszawie wyścigi konne. Odbędą się one jutro i po jutrze na placu Mokotowskim, a Dz. Warszawski donosi, że przybyły już w tym celu bieguny ze stajen pp. Niemcewicza, Wołłowicza i innych.

Bresl. Ztg podaje dwa nowe fakta barbarzyńskiego i dzikiego postępowania oficerów moskiewskich w Królestwie Polskiém, którzy korzystając z istniejącego stanu wojennego nieraz haniebnie nadużywają swéj władzy nad bezbronnemi mieszkańcami.

Policmajster w R., jak się zdaje podniecony pięknością młodéj jednéj panienki, rzucił się na nię i byłby zapewne dokonał zbrodni, gdyby krzyk nieszczęśliwéj ofiary nie był sprowadził pomocy, która ją ocaliła z objęć rozpasanego Moskala. Obywatele miasteczka R. oburzeni do żywego, w liczbie 240 podpisali skargę do władzy wyższéj, żądając ukarania winowajcy. Prośbie téj sprawiedliwa Moskwa zadość uczyniła przesadzając oficera na inną posadę.

Podobny, lecz smutniejszych następstw wypadek zdarzył się niedawno temu w Krośniewicach. Żołnierz policyjny zelżył żonę tamtejszego bogatego i poważanego kupca p. Bryczkowskiego, że w dniu galowym drzwi od kramu nie były dość szczelnie zamknięte. Na jéj reklamy zaprowadził ją gwałtem, choć była w stanie bardzo poważnym do komendanta. Ten powitał nieszczęśliwą niewiastę policzkiem. Obrażona niezważając na skutki mogące ztąd wyniknąć, z rozpaczą rzuciła się na okrutnego Moskala. Komendant kazał ją pochwycić i wyliczywszy jéj 25 rózg, wtrącić do więzienia, gdzie natychmiast niebezpiecznie zapadła na zdrowiu. P. Bryczkowski, który przybywszy z podróży do domu dowiedział się o losie, jaki spotkał jego żonę, znając sprawiedliwość władz miejscowych, powziął zamiar bezzwłocznie udać się do Warszawy i osobiście zanieść skargę do władz najwyższych. Tymczasem komendant przeczuwając zamiar pokrzywdzonego kupca kazał go także przytrzymać w więzieniu, gdzie dotąd ma się znajdować. Korespondent spodziewa się przecież, że jenerał Trepow, do którego zapewne dojdzie ta sprawka, nie omieszka wymierzyć sprawiedliwości pp. Bryczkowskim; „jednakże", zapytuje w końcu korespondent, „czyż godzi się pozostawiać kraj w takim stanie, gdzie podobne bezprawia dziać się mogą?"

Surowe środki ostrożności naprzeciw podróżującym, mianowicie rewizye i przeglądania paszportów na każdéj niemal stacyi dróg żelaznych, od niejakiegoś czasu nareszcie nieco złagodzono.

— W rozkazie do wojsk warszawskiego okręgu wojennego, z d. 15 września (v. s.) czytamy, że mianowani zostali naczelnikami wojennemi powiatowemi w gubernii augustowskiéj: w powiecie Maryampolskim, major Szlachow; Kalwaryjskim, kapitan Śmielski; Sejnejskim, major Dłotowski; Augustowskim, major Welikopolski.

— Czwarty ukaz najwyższy „o szkole głównéj niemiecko-ewangielickiéj w Warszawie" brzmi jak następuje:

Z bożéj łaski my Aleksander II cesarz i samowładca wszech Rosyi król polski w. ks. finlandzki.

W troskliwości Naszéj o dobro wszystkich wiernych poddanych naszych, bez różnicy pochodzenia i wyznania, zwróciliśmy uwagę na to, że nader liczni w Królestwie Polskiém mieszkańcy Niemcy i ewangielickiego wyznania nie mają tam dotąd zakładu naukowego, w którymby młodzież ich po wyjściu ze szkół początkowych, mogła pobierać dalsze ukształcenie odpowiadające ich potrzebom, i że skutkiem tego czuć się téż daje brak nauczycieli dla istniejących w Królestwie początkowych szkół niemieckich. Uznawszy sprawiedliwém, zapewnić niemieckim mieszkańcom podobne środki oświaty w Królestwie Polskiém, jakiemi oni są obdarzeni w granicach cesarstwa, postanowiliśmy i stanowiemy:

Art. 1) W mieście Warszawie urządzoną została na podobieństwo istniejącéj w Petersburgu głównéj szkoły niemieckiéj św. Piotra, główna niemiecka ewangielicka szkoła dla dzieci obojéj płci, z wykładem w niéj nauk jakie obejmuje kurs dla średnich zakładów naukowych przepisany i na prawach tychże zakładów.

Art. 2) Głównéj szkole ewangielicko-niemieckiéj w Warszawie przeznaczonéj przedewszystkiém dla dzieci wyznania ewangielickiego dozwala się wszelako przyjmować dzieci i innych wyznań.

Art. 3) Warszawska główna niemiecko ewangielicka szkoła, zostawać będzie w bezpośredniem zawiadywaniu miejscowego ewangielicko augsburskiego konsystorza i podlegać ma zarządowi oświecenia publicznego w Królestwie.

Art. 4) Konsystorz, pod nadzorem zarządu oświecenia publicznego, przepisze kurs nauk dla szkoły i odpowiedni pro-

---

Die Vorläufer des polnischen Aufstandes.

Beiträge zur Geschichte des Königreichs Polen von 1855—1863. Leipzig 1864. 8vo. b. Otto Wigand. 1 Thlr.

(Wypadki poprzedzające powstanie polskie. Przyczynek do dziejów Królestwa Polskiego od 1855—1863 roku. Lipsk 1864. 8vo nakładem O. Wiganda, cena 1 tal.)

(Dalszy ciąg.)

Autor bardzo słusznie ocenia wartość reform z Petersburga nadanych i wykazuje, jak zupełnie były niewystarczające, jak wcale nieodpowiadały rzeczywistym potrzebom kraju. Wszystkie razem wzięte nie dochodziły nawet do wysokości statutu organicznego, jaki Mikołaj po pokonaniu rewolucyi w 1831 r. Królestwu nadał, który jednak nigdy nie był wykonany. Liberalny zatém i „dobrego serca" cesarz Aleksander w czasach największéj łaski nie był w stanie udzielić Królestwu tych instytucyi, któremi ojciec jego w najwyższym gniewie chciał je ukarać. Przy téj sposobności nadmienić musimy, że autor zupełnie pominął raport ministra sekretarza stanu Tymowskiego do cesarza, z którego się jasno ukazuje, że od r. 1831—1861 w Królestwie czysta samowola wojskowa ciągle wszelkie prawa i przepisy gwałcąca panowała. Przeprowadzenie w życie tych reform przewlekło się bez końca i również było nieudolne jak cały tryb postępowania rosyjskiéj biurokracyi. Przez pięć miesięcy, od maja do października 1861 r., rząd nic więcéj nie zrobił, jak ogłosił prawo o zbiegowiskach i rozruchach, do którego się władze wojskowe na prowincyi zwłaszcza nie stósowały, wydał tymczasowe prawo włościańskie, którego wykonaniu półurzędowe podusłużczania chłopów, ze strony reakcyjnéj partyi starorosyjskiéj przez jenerałów przy boku namiestnika reprezentowanéj największe stawiały przeszkody i zwołał wyższy rady stanu, o których istnieniu i czynności naród tylko z mowy namiestnika się dowiedział. Jakkolwiek niewystarczające były ogłoszone koncesye i reformy, jakkolwiek znana była narodowi polskiemu stała praktyka biurokracyi rosyjskiéj, która wszelkie liberalne prawa od téj chwili uważa za neustające i chowa do grobu zapomnienia, jak z wielkim hałasem w obec Europy ogłoszone zostały i skoro udało się wzbudzić w opinii publicznéj przekonanie, że teraz ma się zacząć ich panowanie — Królestwo jednak postanowiło z nich korzytać (pag. 100). Ogromna większość ludności, widząc w tém jakiś przynajmniéj początek poprawy stosunków i lepszego porządku rzeczy, postanowiła, podług ówczesnego hasła umiarkowanych: „akceptować, a nie kwitować", zużytkować dla dobra publicznego te tak ciasne i niedostateczne instytucye, w których tego głównie brakowało, czego Królestwu najbardziéj potrzeba było, organu pośredniczącego między narodem a panującym, aby życzenia swe i żądania mógł na drodze legalnéj wypowiedzieć. Dla tego mimo oporu i silnéj agitacyi przeciwnéj stronnictwa skrajnego ludność Królestwa przystąpiła do oborów rad miejskich i powiatowych i z rzadką jednością i spokojnością ich dokonała.

Nawet po zaprowadzeniu stanu oblężenia w październiku 1861 roku, w czasie którego despotyzm wojskowy Lüdersa, Kryżanowskiego i Piłsudzkiego formalne orgie wyprawiał i w szale swym bez granic pastwił się nad niewinnymi, których tysiącami na Sybir i do katorg wysyłał — stronnictwo umiarkowane nieustawało w pracy organicznéj; zwróciło swą czynność mienowicie ku wychowaniu ludu. Po wsiach i miastach powstawały ze środków prywatnych tysiące szkółek elementarnych dla młodzieży i dorosłych, ochronek dla dzieci; szkoły wieczorne i niedzielne dla rzemieślników, czytelnie, wydania dzieł ludowych mnożyły się z bezprzykładną szybkością i w prawdziwie zadziwiający sposób. W pracy téj ludność Królestwa okazała powagę, wytrwałość i energią, jakiéj dawniéj do cnót jéj policzyć nie można było i w taki sposób starała się przygotować grunt do odrodzenia ojczyzny (pag. 170). Właśnie przeciw temu stronnictwu i jego czynności rząd wojskowy z największą wściekłością się obrócił i obrał je za cel swego prześladowania. Cytadela napełniła się członkami byłéj delegacyi miejskiéj, najwięcéj poważane osobistości, wpływ i znaczenie w kraju mające, wywożono na Sybir lub do kazamat fortec rosyjskich. Z dziwną naiwnością jeden z jenerałów rosyjskich wysokie zajmujący stanowisko przyznał się do téj zasady, mówiąc: „z czerwenymi łatwa dla nas sprawa, ale

gram, ustanowi porządek zarządzania szkołą i ułoży potrzebne na ten cel cel instrukcye, a również za potwierdzeniem zarządu oświecenia publicznego, wybierze nauczycieli i inne do służby przy szkole osoby, tak z pomiędzy naszych poddanych jako téż i z cudzoziemców.

Art. 5) Naczelnik warszawskiéj dyrekcyi naukowéj, obowiązany jest zwiedzić szkołę dla zrewidowania jéj tak pod względem pedagogicznym, jako téż pod innemi względami. Spotrzeżenia swoje objawiać ma zwierzchności szkólnéj, w celu wydania przez nią stósownych rozporządzeń a w ważniejszych razach przedstawić je zarządowi oświecenia publicznego.

Art. 6) Dyrektora szkoły, wybiera konsystorz i za pośrednictwem zarządu oświecenia publicznego, przedstawia radzie administracyjnéj Królestwa na ostateczne zatwierdzenie.

Art. 7) Konsystorz postara się o otwarcie przy szkole klas pedagogicznych dla usposobienia nauczycieli z wychowańców szkoły.

Art. 8) Do szkoły oprócz przychodnich uczniów i uczennic, przyjmowani być mogą na koszt własny i półpensyonarze.

Art. 9) Konsystorz ułoży ustawy i etat, które po rozstrząśnięciu ich w zarządzie oświecenia publicznego, przedstawione być mają przez tenże zarząd namiestnikowi w Królestwie dla wyjednania Naszego zatwierdzenia przepisanym porządkiem.

Art. 10) Potrzebne na utrzymanie szkoły wydatki, w miarę otwierania jej klas, wnoszone być mogą do budżetu Królestwa przepisanym porządkiem.

Art. 11) Wykonanie i dalsze rozwinięcie niniejszego ukazu który w dzienniku praw zamieszczony być ma, namiestnikowi Naszemu w Królestwie i radzie administracyjnéj polecamy.

Dan w Jugenheimie (pod Darmsztadem), dnia 30 sierpnia (11 września) 1864 r. (Podpisano literami rosyjskiemi) Aleksander, przez cesarza i króla minister sekretarz stanu (podp.) W. Płatonow.

— Dz. Warszawski zamieszcza nowy „*Okólnik do spraw włościańshich (nr 11)*“ téj treści:

Postanowienia komitetu urządzającego w Królestwie Polskiém.

Posiedzenie dwudzieste piąte z dnia 8 (20) sierpnia 1864 r.

Pozycya 133.

O zmianach w składzie komisyi spraw włościańskich.

Członek kierujący czynnościami komitetu urządzającego, podał do jego wiadomości poniższe zmiany w składzie komisyi spraw włościańskich, dokonane przezeń z upoważnienia prezesa komitetu, na zasadzie artykułu 8 ukazu o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach, a w szczególności:

Mianowani:

I. Radzca dworu Petrow, pełniący obowiązki komisarza rewirowego w radomskiéj komisyi spraw włościańskich, pełniącym obowiązki pomocnika prezesa w tejże komisyi.

II. Sztabskapitan St. Peterburgskiego pułku grenadyerów imienia króla Fryderyka Wilhelma III, Głuszkow II, i sztabskapitan carskosielskiego batalionu strzelców leibgwardyi Nowgorodzki, pełniącym obowiązki komisarzy rewirowych w radomskiej komisyi spraw włościańskich.

Komitet urządzający postanowił: powyższą komunikacyą członka kierującego czynnościami komitetu urządzającego przyjąć jako wiadomość.

Pozycya 134.

O podziale okręgów komisyi spraw włościańskich: włocławskiéj, lubelskiéj i kaliskiéj na rewiry.

Prezydujący w komisyach spraw włościańskich: włocławskiéj i lubelskiéj, oraz prezes komisyi kaliskiéj, przedstawili do zatwierdzenia projekt podziału okręgów tych komisyi na rewiry.

Komitet urządzający na zasadzie artykułów 6 i 12 ukazu o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach, postanowił: oświadczyć prezydującym w komisyach spraw włościańskich: włocławskiéj i lubelskiéj, oraz prezesowi komisyi kaliskiéj: że komitet urządzający nie znajduje z swojéj strony nic do nadmienienia względem projektowanego przez nich podziału okręgów tych komisyi na rewiry, jako środkowi tymczasowemu, do daty ostatecznego uorganizowania komisyi spraw włościańskich.

Posiedzenie dwudzieste szóste z dnia 19 (31) sierpnia 1864 roku.

Pozycya 137.

O zmianach w składzie komisyi spraw włościańskich.

Członek kierujący czynnościami komitetu urządzającego, podał do jego wiadomości poniższe zmiany w składzie komisyi spraw włościańskich, jakie dokonał z upoważnienia prezesa komitetu, na zasadzie artykułu 8 ukazu o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach, a w szczególności:

Mianowani:

I. Pełniący obowiązki komisarza rewirowego w komisyi kaliskiéj, sekretarz kolegialny Ryczkow, pełniącym obowiązki pomocnika prezesa w tejże komisyi.

II. Starszy adjutant sztabu 7 dywizyi piechoty, kapitan Michajłow i kapitan 19 kostromskiego pułku piechoty Bułhakow, pełniącymi obowiązki komisarzy rewirowych, pierwszy: w radomskiéj, a drugi w bialskiej komisyi spraw włościańskich.

Komitet urządzający postanowił: pomienioną komunikacyą członka kierującego czynnościami komitetu uderzającego, przyjąć jako wiadomość.

Pozycya 138.

O mianowaniu urzędników etatowych w kancelaryi komitetu urządzającego.

Członek kierujący czynnościami komitetu urządzającego, podał do wiadomości tegoż komitetu: że na zasadzie postanowienia jego z dnia 3 (15) sierpnia r. b. o stopniowém wprowadzaniu w wykonanie najwyżéj zatwierdzonego w dniu 28 lipca (9 sierpnia) r. b. etatu kancelaryi komitetu.

I. Na podstawie uwagi 1 zamieszczonéj w etacie, mianowani zostali przez prezesa komitetu urządzającego:

1) Radca stanu Biełozierski i radca dworu Łamański, starszymi referentami.

2) Radca dworu Prorwicz, radca honorowy Szrejer i sekretarz kolegialny Łukjanow, pełniącymi obowiązki młodszych referentów.

II. Na podstawie tejże uwagi zamieszczonéj w etacie, mianowani zostali przez członka kierującego czynnościami komitetu urządzającego:

1) Assesor kolegialny Barski, starszym pomocnikiem sekretarza.

2) Sekretarz kolegialny Zauszkiewicz, starszym pomocnikiem referenta.

3) Sekretarze kolegialni: Jakowlew i Pielgorski, regestrator kolegialny Głagolew, kandydaci uniwersyteccy: Bardakow i Oster, oraz nieposiadający rangi Rachmanow, młodszymi pomocnikami referentów.

4) Student uniwersytetu Tremer, dziennikarzem.

5) Sekretarz kolegialny Piasecki, i nieposiadający rangi Kaszyryn, po porozumieniu się z członkami komitetu urządzającego: Senatorem Arcimowiczem i księciem Czerkaskim, przy których ci urzędnicy zajmują się czynnościami, przeznaczeni zostali do zatrudnień przy komitecie.

6) Radca honorowy Podwerbny, mianowany starszym urzędnikiem do pisma, z przeznaczeniem do pomocy dziennikarzowi.

7) Sekretarz gubernialny Razwolski, regestrator kolegialny Aleksiejew i nieposiadający rangi Fenistow, starszymi urzędnikami do pisma.

Komitet urządzający postanowił: pomienioną komunikacyą członka kierującego czynnościami komitetu urządzającego, przyjąć jako wiadomość.

Z nad granicy wołyńskiéj piszą do Gazety Narodowéj 27 września:

Smutne wieści nadchodzą z Wołynia. Wiarogodne osoby, które świeżo przybyły z Uściługa, Kowla, Równego, opowiadają o egzekucyach wojskowych z powodu, iż włościanie nie chcą płacić czynszów i podatków. Co chwila w innéj miejscowości odbywają się okropne sceny. Włościanie związawszy się między sobą solidarnie w obec wojsk nie chcą ustąpić od swego. Biją ich więc jednego po drugim — a biją na śmierć. I ponoszą śmierć, a nie chcą złożyć oświadczenia, iż płacić będą czynsze i podatki. Świeżo zabito pod knutami kilku włościan i dwie włościanki we wsi Kobylu pod Kowlem. W okolicznych wsiach takie same odbywały się sceny. W końcu cała ludność męska uzbroiwszy się w co mogła, poszła w lasy. Opowiadają mi jako rzecz najpewniejszą, iż z Kobyla i okolicy przeszło 800 włościan uszło w lasy, a ścigani przez wojsko cofnęli się aż w pińskie lasy i błota. Koncentrują w tamtych stronach wojska i w tym celu ściągnięto część z pogranicznych załóg. Biedny zaślepiony ludu! Pidnie ofiarą swéj wiary w kłamane przyrzeczenia czynowników w przeszłym roku czynione, że car im darował ziemie, że nie będą płacić ani czynszów, ani podatków!

O nowém roporządzeniu rządu moskiewskiego donieść wam mogę. Oto żaden ksiądz schizmatycki nie otrzyma parafii, dopókąd się nie wykaże, że pełnił przez rok przynajmniéj urząd wołośnego przed lub po wyświęceniu. Dotychczasowi wołośni nie dosyć wydają się przychylni rządowi, więc będzie wołośnych nominował z popów i popowiczów.

AUSTRYA.

Telcze, 20 września. Piszą ztąd do Ojcz.: Małe miasteczko w Morawii Telcze, jest także jedném z miejsc, do którego Austryacy internują tych Polaków, którzy szukali schronienia w Galicyi przed moskiewskiém prześladowaniem. Jest tutaj jeszcze w obecnéj chwili 118 internowanych, z którymi postępują władze austryackie w sposób tak barbarzyński i okrutny, iż czyni ono zakałę całemu państwu. Znęcanie się i prześladowanie nie ma końca ani miary. Zamknięci w koszarach jak w więzieniu, trawią najpiękniejsze dni w bezczynności, która nie jednego do rozpaczy doprowadza, albo zachęca do pijaństwa. Nałóg ten usiłują jakby umyślnie rozniecić Austryacy, wprowadziwszy internowanych w położenie, w którém tylko wódka daje zapomnienie cierpienia i boleści. Zmuszają przytém gwałtem do udawania się dobrowolnie do Meksyku, grożąc w przeciwnym razie wydaniem Moskwie i ściślejszém jeszcze więzieniem. Kto nie patrzał na położenie tych biednych ludzi, ten nie może mieć wyobrażenia o niegodziwości postępowania władz austryackich z nimi, a są to ponajwiększéj części rzemieślnicy, którzy na wolności utrzymaćby się mogli i pracą swoją potrafiliby być użytecznymi ludzkości. Pewna lubo nie wielka liczba ratowała się ucieczką z piekła, w które austryackiego rządu nienawiść do wszystkiego co polskie wtrąciła naszych rodaków. Dnia zaś 14 września, do dwóch którzy oknem wyjrzeli, żołnierz stojący w ukryciu na warcie, strzelił i ranił ich śmiertelnie. Zalewskiemu, cukiernikowi z Warszawy, kula wyrwała szczękę dolną i urwała pół języka naruszywszy mu czaszkę i ucho; Tomaszowi Nieprzeckiemu, synowi kapitana wojsk polskich, który się walecznie bił jako szeregowiec, a następnie jako oficer strzelców w oddziałach jenerała Jeziorańskiego, kula pozostała w głowie, i ten już, jak mówiono, oddał Bogu ducha. W Ihlawie jest jeszcze gorzéj jak w Telczach, w Ołomuńcu nie lepiéj. Wielu nie widząc innego wyjścia z więzienia austryackiego jak przez Meksyk lub Syberyą, uległo austryackiéj pressyi i 86 wyjechało już z Ołomuńca do Meksyku przez Lublanę, 114 ma być wkrótce tamże wysłanych. Niesprawiedliwość austryacka nietylko w postępowaniu z Polakami wyraża się, i względem Czechów jest ona taką. Kilku uwięzionych Czechów, jak A. Sztrauch i Krzistan doznają obejścia się w więzieniu, które przypomina czasy Silvia Pellico.

Procesa redaktorom i pisarzom czeskim wytaczane, są w porządku dziennym, niedawno znowuż Narodni Listy miały proces o to, że powiedziały coś o wojskach austryackich w Jutlandyi i skazane zostały na grzywny. Dnia 19 września w nocy bardzo były liczne rewizye w Pradze we wszystkich częściach miasta. Przyczém policya zaaresztowała 130 podejrzanych osób.

Z Ołomuńca 17 września piszą: „Werbują tu do Meksyku na gwałt. Wczoraj wyjechał pierwszy transport, dzisiaj drugi. Wszystkich na miejscu rewidowano i od wszystkich odbierano przysięgę na wierność Maksymilianowi cesarzowi meksykańskiemu. Wywieziono ich wagonami, w których zwykle bydło transportują. Najsilniejsza wola nikogo tu nie zatrzyma, bo policya dokucza i męczy każdego i przedstawia jako jedyny sposób uwolnienia się ze srogiego więzienia, które się przedłuża do nieskończoności, udanie się do Meksyku. Tym, którzy wolą gnić w więzieniu, byle bliżéj być ojczystego kraju i drugim przedstawiają niebezpieczeństwo udania się za morze, w krainę zdobytą dla Maksymiliana może wbrew woli mieszkańców, komisarz tutejszy Kostersitz grozi, że ich odda Moskalom. Chodzą tu wieści, że resztę która pozostanie w Ołomuńcu, wydadzą Moskalom, tymczasem postępują z nimi więcéj niż po moskiewsku, bo policya po więzieniach rani ich pałaszami, rąbie, bije płazem. Nikomu, kto chce paszportu za granicę, komisarz takowego wydać nie chce.“

— W sprawie jenerała Langiewicza toczyły się jak wiadomo układy między rządem austryackim a szwajcarskim o wypuszczenie go z twierdzy Józefowa. O przebiegu tych rokowań słychać było dotąd, że gabinet wiedeński w ogóle okazał gotowość wypuszczenia Langiewicza na wolność, który tymczasem stał się honorowym obywatelem Szwajcaryi, jeźli szwajcarska rada związkowa przyjmie odpowiedzialność za skutk-

---

te kanalie umiarkowanych (cette canaille des modérés) te dla nas najniebezpieczniejsze.“ (Pag. 141).

Ciągłe prowokacye ze strony rządu, urąganie się z najświętszych uczuć i pamiątek narodowych, gwałcenia wszelkiego prawa, bezmyślne prześladowanie całych klas społeczeństwa musiały naturalnie wywołać w narodzie coraz większe rozjątrzenie. Umiarkowani tracili zupełnie wszelką podstawę dla swéj działalności, stronnictwo skrajne zaś z dziwną żręcznością umiało z tego korzystać i spożytkować to położenie kraju dla swych celów, które jednak w tym czasie jeszcze wcale nie dążyły wprost do zbrojnego powstania.

Jeszcze jednak możeby się dało téj katastrofie zapobiedz, jeszcze kraj uspokoić, gdyby rząd po przybyciu Konstantego i Wielopolskiego był chciał stanowczo dotychczasowy systemat zmienić, raz na zawsze z samowoli i gwałtu wejść na drogę prawa z dobrą wiarą i wolą szczerze uwzględnić potrzeby i życzenia kraju, oprzeć się na klasie oświeconéj i posiadającéj, zwolnić lub znieść dotychczasowe więzy na prasie ciążące, aby opinii dać możność się objawić i zamiast go przytłumiać popierać rozwój narodowy Królestwa. Przeciwnie jednak się stało; idąc za kierunkiem z Petersburga nadanym, rząd starał się głównie rozerwać jedność między różnemi warstwami narodu, tylu trudami i ofiarami okupioną; starał się wyzyskiwać na własną korzyść prawa włościanom nadane i równouprawnienie Żydów, do których przecież niezaprzeczenie naród pierwszy dał popęd; starał się wzbudzić w tych klasach niezaufanie i zawiść do reszty ludności. Do tego dążyły urzędowe objaśnienia do praw włościańskich, które kładły główny przycisk na łaskę carską i na wdzięczność za to cesarzowi od chłopów należną, o ofiarach zaś i dobréj woli panów wcale nie wspominały, niemniéj przemowy Wielopolskiego do reprezentantów gminy żydowskiéj, których rząd wszelkimi sposobami od zjednoczenia z resztą narodu odciągnąć się starał. W ogóle tym dwom warstwom społeczeństwa najmniéj oświeconym, najwięcéj moralnie zaniedbanym rząd ciągle pochlebiał, kokietował z niemi i na swą stronę przeciągnąć ich usiłował. „Rząd, który nie ma dość odwagi, powiada autor, żeby się oprzeć na klasach oświeconéj i posiadającéj i zamast do nich, do proletaryatu duchowego i materyalnego się ucieka i jako czynnik do życia społecznego go wprowadza, sam siebie potępia, a jeśli do tego jest rządem obcym, ujrzy zawsze wszystkie siły narodu w przymusowéj nieczynności, a w chwili stanowczéj przeciw sobie obrócone je znajdzie.“ (Pag. 135.)

Stanowisko z jakiego autor na wypadki osobistości się zapatruje, postępowanie ich ocena, jest czysto legalne. Legalizm jego nie jest jednak tym ciasnym formalistycznym prawników niemieckich, lecz szerszy, podnioślejszy, niewykluczający bynajmniéj uznania nigdy nieprzedawnionych praw narodu polskiego. Jest to stanowisko, na którém rząd rosyjski nigdy nie umiał się postawić, do którego w ogóle Rosyanie dotąd podnieść się nie zdołali. Gwałt i samowola tak głęboko się wkorzeniły w ich charakter, tak na wskroś przejęły całą ich istotę, że idea prawa, sprawiedliwości zupełnie dla nich niepojęta. W chwilowym napadzie pseudo liberalizmu, przemijającéj łagodności, może rząd rosyjski odstąpić na krótki czas od zwykłéj srogości, pofolgować trochę uciśnionym poddanym, nawet przez szpary patrzeć na niektóre wybryki i przekroczenia; zawsze jednak będzie to tylko chwilowa fantazya, łaska z jego strony. Uznać jednak czyjekolwiek prawa, zastósować się do tego nigdy nie jest zdolnym; arbitralność wszędzie i zawsze jest jedyną pobudką jego czynności. Piętno to nosiło takie postępowanie rządu w Warszawie i za Konstantego. Kiedy brat Nowakowskiego, którego wszystkie instancye sądowe, nie wykluczając nawet X (kryminalnego) departamentu senatu, z rosyjskich odstawnych jenerałów złożonego, uznały niewinnym zdrady stanu, a którego wbrew tym wyrokom uwalniającym rząd wojskowy za Lüdersa kazał zesłać na Sybir, podał prośbę do wielkiego księcia o uwolnienie tak niewinnie karanego, odmowną otrzymał odpowiedź! Wszelkie reformy i postanowienia rządowe były tendencyjne, dążyły, jakeśmy już wyżéj wykazali, do zerwania jedności i zgody w narodzie, do zjednania sobie kilku klas, ze szkodą i uszczerbkiem ogółu. Jedno tylko prawo z tego wyjątek stanowi i zdaje się, że bez dalszéj arrière pensée było ogłoszone, — prawo o wychowaniu publiczném, które na rzeczywistą korzyść kraju obrócić się mogło. Naród téż ze szczerém zadowoleniem je przyjął i oddał hołd wielkiéj zasłudze jakie przez to Wielopolski dla dobra publicznego położył. (Dok. nast.)

tego kroku, a mianowicie za możebny dalszy udział Langiewicza w powstaniu polskiém. Rada związkowa oświadczyła na to także w ogóle gotowość przyję ia na siebie takiéj poręki; gabinet wiedeński zaś odpowiedział, że podług jego zdania ogólnikowe zapewnienie w tym kierunku nie wystarcza, lecz potrzeba specyalnych rękojmi. Tak rzeczy stoją i dzisiaj. Ciekawego poglądu na szczegóły układów, tudzież na motywa, które przeszkodziły na razie rządowi austryackiemu uczynić zadość wymaganiu rady związkowéj, nastręcza zamieszczone poniżéj pismo szwajcarskiéj kancelaryi związkowéj do Langiewicza z dnia 12 września, które brzmi wedle Pressy wiedeńskiéj:

„Bern, 12 września.

Szwajcarska kancelarya związkowa do pana jenerała Langiewicza w Jozefowie.

Panie jenerale! Cesarski minister spraw zagranicznych hr. Rechberg wyraził się świeżo w nocie, wystósowanéj do tutejszego poselstwa, iż żądaniu, aby pana bezzwłocznie wypuszczono, nie można zadość uczynić. Nota ta, datowana z dnia 31 sierpnia, powołuje się na to, że dotychczasowe przez radę związkową złożone oświadczenia uważał rząd cesarski nie za jedyny warunek pańskiego wypuszczenia, lecz tylko za konieczny punkt wyjścia przy układach nad tém wypuszczeniem. Rząd cesarski wie wszakże z dobrego źródła, że zniesienie internowania pańskiego w Austryi ma się stać sygnałem do nowych ruchów w Polsce, przyczém użytoby pańskiego imienia, aby rozniecić groźne niepokoje. Pod takiemi okolicznościami chwila obecna wydaje się całkiém niestósowną, aby pana wypuścić do Szwajcaryi, a rząd cesarski musi na wszelki przypadek przyjść do przekonania, iż panu po wypuszczeniu na wolność będzie zgoła niepodobną brać udział w zabiegach rewolucyjnych. Prawda, że rada związkowa przyjęła na siebie w tym razie pewne zobowiązania, lecz zawsze jeszcze bliżéj należy określić, jakich środków ma użyć, aby pana zachować zdala od ruchów rewolucyjnych w Polsce.

W skutek tego rada związkowa widziała się zmuszoną, swemu posłowi w Wiedniu wyłożyć teraźniejszy stan rzeczy, z poleceniem, aby o tém w sposób stósowny uwiadomił ministra cesarskiego.

Rada związkowa nadmienia tam, że powodem do wstawiania się jéj za panem nie były względy polityczne, lecz uznane powszechnie zasady prawne. Żadnemu bowiem państwu wedle tych zasad nie wolno bez wyroku i prawa zatrzymywać poddanych innego państwa za proste podejrzenie, iż oni mogliby przedsięwziąć coś szkodliwego lub bezprawnego. Ponieważ jednak rząd cesarski inaczéj sobie postępuje w obec obywatela szwajcarskiego, przeto było obowiązkiem rady federacyjnéj, wstawić się za swoim poddanym. Rada związkowa niemą wprawdzie nic przeciw temu, aby cesarskiemu rządowi przyznać prawo, odmówienia szwajcarskiemu obywatelowi pobytu lub nawet wydalenia go ze swego kraju z powodów polityczno-policyjnych; lecz nie może przyznawać prawa rządowi cesarskiemu, by obywatela Szwajcaryi z powodów dogodności trzymać w więzieniu czas nieograniczony. Rada związkowa uwzględniła trudne zaprawdę położenie ministerstwa austryackiego, i stawiła dopiero wtedy pewne żądania, gdy owe trudności należało uważać po największéj części za usunięte. Wsparta na tém, rada związkowa sądziła wszakże, iż w tym razie może liczyć na spełnienie żądania, które odpowiada całkiém ustawom prawa międzynarodowego. Zamiast tego otrzymał śmy nowe żądanie, aby rada związkowa wykazała się, jakiemi środkami myśli uczynić zadość przyjętym zobowiązaniom.

Rada związkowa jednak udowodniwszy tylu krokami, jak bardzo jest gotową uczynić zadość słusznym życzeniom, musi teraz uznać za niegodne siebie, iść daléj tą drogą, zwłaszcza iż jéj rzeczą jest osądzić, jak przyjętym zobowiązaniom chce zadość uczynić.

Pod takiemi okolicznościami rada związkowa uważa za rzecz najstósowniejszą, cofnąć się na stanowisko jasnego prawa i ztamtąd obstawać przy żądaniu pańskiego uwolnienia. Przytém niechaj starczy stwierdzić, że sam rząd cesarski ani słowkiem nie zaprzeczał prawnemu uzasadnieniu żądania rady federacyjnéj, i dla tego zawisło teraz od jego własnego zapatrywania się, kiedy uzna za dobre przychylić się do powyższego żądania.

Zawiadamiając pana o głównéj osnowie téj nowéj korespondencyi, winniśmy dodać, że rada związkowa w téj sprawie na razie nie może nic daléj czynić urzędownie, lecz pomimo tego nie straci jéj z oczu.

Z wszelkiém poważaniem w imieniu szwajcarskiéj kancelaryi związkowéj, kanclerz federacyi: Schiess.

WŁOCHY.

Turyn, 2 października. Pogłoska szerzona na giełdzie paryskiéj jakoby rząd włoski miał zamiar zaciągnąć nową pożyczkę w ilości 700 milionów franków, zupełnie jest bezzasadna. Opinione, Perseveranza, Gaz. di Torino, Stampa, Discusione, Monarchia i inne dzienniki chwalą ministerstwo z powodu szczerości jego oświadczeń. Pungolo wprawdzie popiera program ministerstwa, lecz obawia sie że ministerstwo nie będzie miało dosyć energii do wykonania programu.

W Medyolanie znów liczne zebranie polityczne oświadczyło się z przekonaniem, że konwencya jest znakiem wielkiego postępu w politycznem zmartwychwstaniu Włoch i otwiera równocześnie drogę do zrealizowania programu narodowego, który bez Rzymu niemoże się przeprowadzić zupełnie.

Ministrem sprawiedliwości mianowany Vacca. Baron Ricasoli wrócił do Florencyi, gdzie na konferencyi z przyjaciołmi politycznemi zawezwał tychże do wspierania nowego ministerstwa.

Z Rzymu donoszą że w czwartek wieczorem podczas kiedy muzyka francuskiego pułku huzarów grała przy czapstrzyku, usiłowano wykonać demonstracyą przy czém słyszano głosy burzliwe. Wojsko francuskie aresztowało kilku hałasujących, i spokój wrócił natychmiast.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 3 października. Dowiadujemy się, że w tych dniach uwolniono z berlińskiego więzienia w Hausvoigtei kilku rodaków, już to za kaucyą, już to bez kaucyi. Wymieniają między innymi p. Ludwika Karczewskiego.

— Dzienniki morawskie opisują pogrzeb zmarłego d. 15 września 22letniego Tomasza Nieprzeckiego, który był internowany w Telczu, i w d. 12 b. m postrzelony został w głowę wraz z innym towarzyszem swoim w oknie celi swojéj. O powodach tego strzału nie donoszą. Pogrzeb odbył się 18 prowadzony przez trzech księży, w obec niezwykle wielkiego zebrania pobożnych. Rodacy nieśli trumnę na barkach i po obu stronach z jarzącemi pochodniami jéj towarzyszyli. W drodze i nad grobem towarzysze zmarłego śpiewali pieśni nabożne. Dnia 19 odbywało się w kościele farnym nabożeństwo żałobne, na którém Polacy byli obecni z przepaskami żałobnemi na lewém ramieniu. (Zobacz korespondencyą z Telcz pod Austryą. P. R. Dz.)

Przybyli do Poznania dnia 3 października.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Zamoyski z Warszawy, Potocki z Tulc[illegible], Zakrzewski z Kleszczewa, Karśnicki z Mystek, Potocki [illegible] z Bendlewa, hr. Kwilecki z Kobylnik, Skarbek z Białcza, pani [illegible] Koźmianowa i Dąbrowska z Kr. Polskiego, Lossow z Berne[illegible]zyna, Krasicki z Karsewa, hr. Bniński z Miłosławia.

HOTEL DU NORD. Obywatele Lewandowski z Obrzycka, Schmidt z Grylewe, sekretarz poczt Stutzer z Magdeburga, major Rohrscheint z Zgorzelicy, prob. Sieg z Orchowa, wikaryusz Dziobek z Mogilna, pani Mattlé z Berlina.

HOTEL PARYSKI. Właśc. dóbr Stanowski z Kijowa, Borkowska z Hromca, ks. Skory z Szczawina, stud. Międzychodzki z Wrocławia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Por. Raumer z Kępna, Raumer z Hischberga, miernik Thalnitzer z Poznania, sekretarz Blumenthal z siostrą z Wrześni, nauczyciel Kolicki z Pleszewa, w. dóbr Pruski z Pieruszyc, kupcy Müller z Szczecina, Siedl z Warmbrun, wł. dóbr Wilkoński z żoną, panna Rembielińska z Berlina, Ramcke z Chocieszewa, inżynier Robrmann z Brunświku.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Panie Redenbrecht i Mund z Surcza, pan Nichisch z Gurau, pani Klug z Mrowina, wł. dóbr Waligórski z Rostworowa, por. Winning z Poznania, sędzia Struthorst, pan Breslauer z Śremu, nauczyciel Freimark z Gniezna.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu dnia 3 października.

Żyto: słabo, wyp. 400 węcpli, na paź. 27⁷/₉₂, paź.-list. 27¹/₃, list.-grudz. 28¹/₄, gru.-stycz. 28³/₄, stycz-luty 29¹/₄, na odstawę wios. 30¹/₄ tal. pł. Okowita: słabo, wyp. 60000 kw na paź. 12¹/₃, list. 12¹/₂, grud. 12¹/₂, st. 12²₃, luty 12³₄, marzec 12¹¹/₁₂ tal. pł.

Berlin, 1 października. Pszenica: 100 ft. w miejscu 47—56 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 80—81 funt. 32³/₄, na paź. i paź.-list. 32¹/₄ —¹/₈, list.-grud. 32³/₄—⁵/₈, na odstawę wios. 34¹/₂—³/₄, maj-czer. 35¹/₂—²/₃ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. wielki 29—34 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 22¹/₂—24 pł., na paź. 22¹/₄, paź.-list. 21, na odstawę wios. 21 żąd., maj-czer. 21⁵/₈ tal. pł. Groch: 2250 ft. do gotowania 46—55 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 ft. bez beczki w miejscu 12 żąd., na paź. i paź.-list. 11⁷/₈—⁵/₆, list.-gru. 12¹/₈, gru.-sty. 12¹/₄, kwiec.-maj 12³/₄ tal. żąd. Oléj lniany: 13 tal. pł. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 14¹/₂₄, na paź. i paź.-list. 13⁵/₈, list.-grud. 13⁷/₁₂, grud.-sty. 13²/₃, st.-luty 13³/₃—³/₄, kw.-maj 14¹/₂₄—⁷/₈ tal. pł.

Wrocław, 1 października. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	70—73	68	62—65	za szefel
„ żółta	60—64	58	50—54	
„ „ nowa	65—67	62	59—61	
Żyto stare	58—60	56	46—52	
„ nowe	41—42	40	38—39	
Jęczmień stary	40—42	41	39	
„ nowy	34—36	33	32	
Owies	31—32	28	22—25	
Groch	60—64	58	52	

Rzep: 212—194—180 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 200—185—176 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzep latowy: 180—170—150 sgr. za 150 funt. brutto.

Ponieważ nie nadeszły najnowsze szczecińskie wiadomości handlowe, przeto dajemy dawniejsze ceny i giełdowe.

Szczecin, 30 września. Na giełdzie: Pszenica: mało zmiany, 85 funt. żółta stara 52—56, nowa w miejscu 47—52, 83—85 ft. żółta na wrześ.-paź. i paź.-list. 52³/₄—53, na odstawę wios. 52¹/₂—³/₄ tal. pł. Żyto: mało zmiany, 2000 funt. w miejscu 32—33¹/₄, na wrześ.-paź. i paź.-list. 32¹/₂, na odstawę wios. 34³/₄—¹/₂, maj-czer. 35—¹/₂—¹/₄ tal. pł. Jęczmień: nadod. 70 funt. 30 tal. pł. Owies: 47—50 funt. paź.-list. 22¹/₂ pł., na odstawę wios. 22³₄ tal. żąd. Oléj rzepiowy: słabiéj, w miejscu bez beczki 12, na wrześ.-paź. 12, paźd.-list. 12¹/₁₂, kw.-maj 12³/₄ tal. pł. Oléj lniany: w miejscu z beczką 12⁷/₁₂—13 pł., paź. 12³/₄ tal. pł. Okowita: mało zmiany, w miejscu bez beczki 13¹/₃, na wrz.-paź. 13¹/₃—⁵/₁₂ pł., paź.-list. 13¹/₄ żąd., na odstawę wios. 13³/₄ tal. pł.

Gdańsk, 1 października. Upłyniony tydzień był chłodny i dżdżysty. Ulewy przeszkadzają wybraniu kartofli i ozimym zasiewom.

Targi angielskie coraz słabsze, a sprzedaż coraz trudniejsza. Przy wysokiéj stopie procentowéj spekulacya nie wchodzę w zbożowe interesa, a zaspokojenie potrzeb konsumcyi ani cen utrzyma ani tranzakcyi ożywić nie zdoła.

We Francyi podobnież handel zbożowy w odrętwieniu, a mało fluktuacyi ze skutkiem tylko mniejszych lub większych dowozów.

W Holandyi, Belgii, Hamburgu targi bez życia.

Toż samo i o naszéj giełdzie powiedzieć możemy. Pod wpływem cofających się targów zagranicznych, i nasze ceny w ciągu tygodnia obniżyły się o 10 guld. na łaszcie pszenicy a 7¹/₂ na łaszcie żyta. Wielka masa okrętów, a ztąd nieco zniżony fracht dały popęd do interesów, które o tyle tylko były możebne, o ileby trzymający zboże chcieli się poddać zniżeniu. Pszenice świeże przychodzą zawsze w nędznéj kondycyi i wadze.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy szefli 67800. Żyta 39,000. Grochu 600. Rzepiu i rzepaku 4200.

Płacono za szefel berliński:

	funty	łuty	funt.	łut.	tal.	sgr.	fen.	tal.	sgr.	fen
Pszenicy	83	24	85	4	2	1	8	2	3	4
	85	23	87	13	2	5	—	2	8	4
	81	6	83	5	1	25	8	2	—	—
Żyta	78	17	81	6	1	4	2	1	8	—
Grochu					1	19	6	1	23	—

Toruń przebyło: pszenicy szefli 4000, żyta 7800, grochu 150.

Kursa zamian:

Hamburg 150³/₄. Londyn 6. 19¹/₂.

Aleksander Makowski & Comp.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	30 październ. 1864 do tal	sg	fn.	do tal	sg	fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	—	—	—	—	—	—
„ średniéj „	1	24	—	1	26	—
„ ordynar. „	1	17	6	1	20	—
Żyta ciężkiego „	1	6	6	1	7	6
„ lżejszego „	1	5		1	6	—
Jęczmienia dużego „	1	3	9	1	7	6
„ małego „	1	—	—	1	5	—
Owsa . . . . „	—	22	6	—	24	—
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . „	—	—	—	—	—	—
Perek . . . . „	—	10	—	—	12	—
Masła, garn. . „	2	5	—	2	20	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral. dnia 1 października	—	—	—	—	—	—
dnia 2 —	12	12	6	12	15	—

†

Za duszę ś. p. **Michała Bobrowskiego**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w Grabowie, w powiecie ostrzeszowskim, dnia 8 b. m. o godzinie 10 z rana, na które szanownych obywateli uprzejmie zaprasza

Ks. Strybel,
(3413) proboszcz.

Donoszę niniejszém, że więzieniem przerwaną praktykę lekarską rozpoczynam na nowo dnia 4 października w **Jarocinie.**

Dr. Niklewski,
(3376) lek. prakt., chirurg i akuszer.

Osiadłem w Buku.

Holzendorff,
(3414) weterynarz powiat. pozasłużbowy.

Studentów na stancyą i stołowanie przyjmuje familija polska w Śremie, w domu p. Kadzidłowskiego, II piętro. (3415)

Ekonom, Polak żonaty, zdatny w swym zawodzie, poszukuje miejsca. Adres **E. F.** poste restante w Gostyniu. (3427)

Leśnika praktycznie i teoretycznie wykształconego wskaże
(3434) **Emil Kierski.**

Biuro moje znajduje się od 1 października r. b. **przy placu Działowym pod nrem 8**, w domu p. Mendel Cohn, pierwsze piętro.

Orgler,
(3399) rzecznik i notaryusz.

Guwernantka, Polka, znająca dokładnie język niemiecki i francuski, oraz muzykę, gotowa przyjąć obowiązki zaraz. Dowiedzieć się można na placu Wilhelmowskim Nr. 8, na II piętrze. (3435) **Studniarski.**

Miejsce kucharza w Pomarzanowicach pod Pobiedziskami **już zajęte.** (3417)

Dominium **Niegolewo** pod **Bukiem**, potrzebuje zaraz **kucharza** bez żony. Chęć mający się zgłosić, uprasza się przysłać swe zaświadczenia frankowane. (3391)

Panienki mające uczęszczać do jednéj z tutejszych pensyi, znajdą dogodną stancyą obok starannéj opieki, pomocy w naukach i konwersacyi francuskiéj, a na żądanie także lekcye muzyki. Gdzie? dowiedzieć się można na placu Wilhelmowskim Nr. 8, II piętro.
(3436) **Studniarski.**

Poszukuję doświadczonego **urzędnika biurowego**, znającego język polski i dokładnie ekspedyować umiejącego.

Bertheim, rzecznik w Poznaniu,
(3439) plac Sapieżyński 4.

Dwóch porządnych uczni potrzebuje cukiernia (3430)

Albina Gruszczyńskiego.

Przypomnienie.

Widzę się spowodowanym przypomnieć Szanownym interesentom, że listów przeznaczonych do Dyrekcyi Towarzystwa Pomocy Naukowéj **nie należy adresować do mnie**, ani **na ręce moje**, tylko **wprost do rzeczonéj Dyrekcyi**, pod którym to adresem dochodzą listy do rąk Sekretarza Dyrekcyi.

Nadmieniam także, że po listy do mnie i do fabryki mojéj adresowane, posyłam trzy razy na dzień na pocztę, że zatém dodatek na adresie „**przez umyślnego — per Expresse**“, nietylko żadnego nie ma skutku, ale nawet niekiedy opóźnienie za sobą pociąga, gdyż listy adresowane „**przez umyślnego**“ zamiast do bióra fabrycznego, przychodzą do mego prywatnego mieszkania, gdzie według okoliczności zalegać mogą. (3386) **H. Cegielski.**

Z powodu wyjazdu na kilkanaście dni, rozpoczynam lekcye tańca dopiero d. **17 października**. Zamówienia w czasie méj nieobecności przyjmuje cukiernia p. **A. Gruszczyńskiego**, Wielkie Garbary. (3426)

Poznań. **O. Rochacki,**
metr tańca.

Na ulicy Długiéj Nr. 7, przyjmuję **studentów na stancyą** i pod mą opiekę.
(3421) **E. S.**

Wiatrak na kolonii Anna pod Środą położony, w bardzo dobrym stanie, do którego 13 mórg 75 prętów roli I klasy należy, oraz kompletne zabudowania, składające się z domu mieszkalnego, stodoły i chlewów, jest z wolnéj ręki zaraz do sprzedania. Zgłosić się można tylko osobiście do Dominium Słupi pod Środą. (3398)

Źrebię, mające 5 miesięcy, jest na sprzedaż przy ulicy Świętomarcińskiéj pod Nr. 70.
(3425)

Ziemianin.

Tygodnik rolniczo-przemysłowy.

Wychodzić będzie w IV kwartale r. b. pod temi samemi, jak dotąd, warunkami. Zapisywać go można po wszystkich urzędach pocztowych i po znaczniejszych księgarniach w Prusach, Austryi i Rosyi. Przedpłata kwartalna na Prusy 1 tal. [3243]

Uczni na stancyą przyjmuje i troskliwy dozór zapewnia
J. Zygarłowski,
nauczyciel przy wyższéj szkole katolickiéj w **Rogoźnie.**
[3370]

Co tylko wyszło i jest do nabycia w wszystkich księgarniach:
PARA CZERWONA.
Obrazek współczesny
przez
B. Bolesławitę.
W dwóch tomach. Cena 3 tal. [3383]

Skład mój
prawdziwych **herbat chińskich** przeniósłem z dniem 1 m. b. z ul. Wilhelmowskiéj do **Bazaru**, w bliskości handlu mego towarów biżuteryjnych i galanteryjnych. Oba składy zaopatrzone są jak najlepiéj.
Poznań, w październiku 1864.
[3429] **F. Dmochowski.**

Szanowną publiczność mam zaszczyt uwiadomić, iż od **1 października** osiedliłem się jako **krawiec męski w Inowrocławiu,** naprzeciw landratury, prosząc o łaskawe zlecenie mi wszelkich zamówień. Przez długą praktykę w wielkich miastach a osobliwie w Warszawie, spodziewam się wszelkie roboty jak najgustowniéj podług najświeższych mód, punktualnie wykonać.
W. Krojewski,
(3419) krawiec męski.

Subjekt biegły w swoim zawodzie i władający językiem polskim i niemieckim, znajdzie natychmiast pomieszczenie i zgłosić się musi tylko osobiście w handlu korzennym
(3403) **T. Liedkiego** w Szamotułach.

Mustra do haftów białych i kolorowych na wszystkie materye, jako to: na sukno, jedwab, aksamit, multan i t. d. wykonywa się dokładnie i tanio przy ulicy Świętomarcińskiéj nr. 2, w podwórzu, parter po lewéj stronie. (3437)

C. Preiss,
nożownik, ulica Wrocławska nr. 2.
poleca **noże półmiskowe, stołowe, deserowe, kuchenne, tasaki zwyczajne i łukowate, heble do kapusty i ogórków, koszyczki przed piece, przybory kominkowe, machinki do krajania chleba i tłuczenia cukru, lampy, świeczniki, machinki do kawy i herbaty, tace, cukierniczki, żelazka do prasowania, moździerze, łyżki nowosrebrne** itd. po cenach umiarkowanych. (3440

Wielki wybór **kapeluszy jesiennych i zimowych** w najnowszych façonach, jako też **czepeczki, stroiki i weloniki** polecam w cenie bardzo taniéj.
M. Złotnikiewicz,
[3445] Rynek No. 40.

Z jarmarku lipskiego polecają wielki swój **skład obszywków, wełniane towary fantazyjne, stroiki, siatki, bluzy, białe towary, kamizelki zdrowia, pachnidła, wełnę do robót drutowych, nici, deszczochrony, kalosze, krynoliny** itd.
ul. Nowa 5 Z. ZADEK I SP. **ul. Nowa 5**

Ferdynanda Schmidta
dawniéj
Antoniego Schmidta
Magazyn Płótna, Bławatów Sukna, Kobiercy, i Rzeczy kościelnych
znajduje się od dnia 1 października r. b. [3422]
przy placu Wilhelmowskim No. 1 (Hotel de Rome.)

Gniezno, ulica Farna No. 9. **H. KILIŃSKI** **Gniezno,** ulica Farna No. 9.
poleca swój świeżo zaopatrzony **skład sukien, kortów i materyi na ubiory wierzchnie** jakości najlepszéj, tudzież **gotowe ubiory męzkie** najnowszéj formy.
[3420] **H. Kiliński,** krawiec męzki.

Otworzenie procederu.
Nowo urządzona w miejscu
farbiernia artystyczna, drukownia i francuska pralnia
Franciszka Steudinga, ulica Wilhelmowska nr. 8
poleca się niniejszém do farbowania materyi jedwabnych, wełnianych i mięszanych, prawdziwego aksamitu itd., a nadto do prania drogich szalów, crep du chine, chustek, obrusów i kobierców.
Materyom jedwabnym przywraca się za pomocą nadanéj im giętkości pierwotną miękkość i sprężystość, tak, że co do barwy i połysku zupełnie się równają materyom nowym i żadnych nie przybierają znamion farbierniczych.
Ubiorom jedwabnym i wełnianym daje się każdy pożądany deseń, którym to celem mam największy wybór deseni ku przejrzeniu.
Ubiory kitajkowe, multanowe i żakonetowe, których barwy wybladły, bieli się sposobem chemicznym, a następnie drukuje się barwami wolnemi od trucizny, które w praniu nie puszczają, tak, że się niczém nie różnią od ubiorów nowych.
Wszelkie do wydziału tego należące roboty wykonywa się w ogóle jak najprędzéj, ceny zaś są najbardziéj umiarkowane.
Poznań, 1 października 1864. (3423)

Obicia
Obicia. **bardzo tanie w guście najnowszym** **Obicia.**
(2556) u
Nathana Chariga.
Osobom zamiejscowym przesyła się próby franko.
Obicia.

Prawdziwy tytuń turecki i perski
wyborowéj jakości poleca
Nr. I. karton po 10 sgr.,
Nr. II. „ 8 sgr.
M. Heymann,
importer cygar, (3432)
ul. Fryderykow 33a naprz. gmachu Ziemstwa

Dentifrice universel,
ku uśmierzeniu najgwałtowniejszego częściowego lub romatycznego bólu. Flakonik 1 złp,
A. Rennenpfennig i Sp.,
(3444) w Hali n. S.

Dwa razy czyszczony **olej rzepiowy,** tudzież wszelkie gatunki **świec parafinowych i sterynowych** poleca po cenach najniższych
H. Michaelis,
[3374] Małe Garbary No. 2.

Cygary Bahia
w seronach po 5 tysięcy opakowane, tęgie i z białym popiołkiem, poleca po 12½ sgr. za wiązkę, obejmującą 25 sztuk,
M. Heymann,
importer cygar, [3433)
ul. Fryderykow. 33a, naprz. gmachu Ziemstwa.

Ceny zniżone
Płynu uzdrawiającego
(Restitutions-Fluid)
jedynie prawdziwego, wynalazku Pana **K. Simon,** weterynarza hydropaty.

Chcąc ten nader skuteczny środek bardziéj rozpowszechnić i fałszerstwom zapobiedz, zniżył wynalazca cenę jak następuje:
Cena całéj paki (12 flaszek) 6 tal.
„ pół paki (6 flaszek) 3 „
„ ¼ paki (3 flaszki) 2 „
wraz z przepisem użycia.
Płyn ten leczy niechybnie i szybko, **Barku spleczenie, chromość nóg zadnich, wywichnięcie krzyża, ochwat, reumatyzm, zapalenie kopyt, wytężenie ścięgaczy, guz ścięgaczowy, zwichnięcie, wywichnięcie pęciny, korony i przegubu, odciśnienia, i odparzenia od siodła, chomąt i półszorków, okaleczenia, rany, oparzeliny** itd. Poznań, d. 27 lipca 1864.
M. J. Kamieński w Bazarze,
Handel Płócien i Bielizny w Bazarze,
[2919] Skład kommissyjny Fluidu.

Skład herbaty.
Jako już od lat 16 się starałem zawsze o nabycie najlepszych gatunków herbaty sprzętu najnowszego, tak samo zaopatrzyłem i w porze obecnéj skład swój w najprzedniejsze gatunki ostatniego zbioru, które się mianowicie wyborną wonią i nader delikatnym smakiem odznacznają. **I. N. Piotrowski.**
(3373) (Hotel du Nord.)

Pierwszą przesyłkę **séra newszatelskiego** i **nowe figi sułtańskie** odebrał [3443]
Jakób Appel,
ul. Wilhelmowska 9, naprz. hotelu Myliusa.

Przedni **Arak Batawia** i stary **Rum z Jamaiki** poleca (3438) **A. Remus.**

Kawiarnia Fromma,
Restauracya i lokal bilardowy
znajduje się od dnia dzisiejszego [3442]
naroż ul. Slusarskiéj i Butelskiéj.

(3416) **Sprzedaż baranów.**

Niżéj podpisane Dominium, ma do sprzedania barany **rosłe i wełnite** (Negretti). Ceny nader niskie.
Dom. Mieleszyn pod Kłeckiem.

Sprzedaż baranów
z mojéj zarodowéj owczarni w **Owińskach,** rozpoczyna się dnia **1 listopada rb.**
Trzoda plemienna jest pochodzenia z Hoschitz i z Kenzlina, utworzona przez zakupienie trzód pochodzących z Frankenfeldu i Chraplewa, a których jaknajlepsze przymioty już od dawna zadosyć są znane. Przy zupełnie wyrównanéj wełnie w doborowéj jakości, zaleca się obfitością takowéj tak, że w przecięciu na każde runo trzody, przy tegorocznéj strzyżce 4½ funta wagi przypada. Choroby spadkowe w trzodzie nie egzystują, a za zawrót i impotens, niniejszém gwarantuję.
Znaczny wybór dwuletnich tryków polecam więc po miernych cenach kupującym, który spodziewam się, w nieomal każdym względzie zadowolni.
Owińska leżą przy żwirowéj drodze, niespełna dwie mile od Poznania, przez które dziennie dwa razy poczta przechodzi. W razie życzenia i poprzedniego uwiadomienia, jestem gotów na dworcu kolei żelaznéj w Poznaniu, do zjechania tutaj, ekwipaż dostawić.
Owińska, w październiku 1864.
(3428) **Otton Treskow.**

120 maciór młodych, zdatnych do chowu, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę w **Dobrojewie** pod Ostrorogiem. [3409]

W wtorek,

dnia 4 października przywiozę pociągiem rannym **wielki** transport świeżo dojnych **krów z cielętami z łęgu notekiego** na sprzedaż i stanę w hotelu **Keilera** „zum englischen Hof.“
[3431] **Kłakow** handl. bydłem.

Mam honor donieść Szanownéj Publiczności, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem mój zakład gastronomiczny w Victoria Park i polecam dobre i wyborowe trunki i przekąski.
(3408) **Ziemkowicz.**

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 1 października.

Papiery prywatne.	%	żądane	płac.
Pożyczka dobrow.	4½	101½	—
— tręgd. 1859	5	—	105½
— 50, 52 konw.	4	—	96½
— 54, 55, 57.	4½	—	101½
— 1856	4½	—	101½
— prem. 1855	3½	—	127¼
Obligi dług. skarb.	3½	—	89⅝
— Marchii	3½	—	88
Listy zast. March.	3½	—	87¼
— Pras Wsch.	3½	—	84
— — —	4	—	94¼
— Pomor.	3½	—	86½
— —	4	—	99
— W. Ka. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe)	3½	—	—
— — — (nowe)	4	—	95
— Śląskie	3½	91	—
— gwar. B.	3½	—	—
— Pras Zach.	3½	—	83⅝
— —	4	—	94¾
— rent. March.	4	—	98¼
— Pomor.	4	—	98
— W. Ka. Pozn.	4	—	95½
— Pr. Wa. i Nach.	4	—	97½
— Nadrecńskie	4	—	98
— Saskie	4	98½	—
— Śląskie	4	98¾	—
Papiery zagraniczne			
Austr. m. coll.	5	60	—
— Poż. narod.	5	—	67¾

	%	żądane	płac.
Austr. Obl. 250 fl.	5	76	—
— — 5 poży. Stiegl	5	—	73
— —	5	87¾	—
— — prem. engiel	5	—	89¾
Polsze obligi skarb.	4	—	72¾
— Cert. A. 300 zł.	5	90	—
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	74½
— Ob. cztk. 500 z.	4	89	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113½
Lujdory	—	—	110½
Złota, funt. cel.	—	—	460½
Srebra — dito	—	—	30
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Nieme banknoty	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank	—	—	86⅜
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	104
Berlin-Anhalt	4	—	185
Berlin-Hamb.	4	—	139¼
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	220
Berl.-Szczecin	4	—	130¾
Wrocł.-Freib.	4	—	132¼
— najnow.	4	—	—
Brieg-Niskie	4	—	82
Kolio-Bogumin	4	—	54
— pierwot.	4½	—	—

	%	żądane	płac.
Dolno-Szl.-March.	4	—	95½
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	72
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	64½
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	159
— Litt. E	3½	—	—
Opol.-Tarnowic.	4	—	68
Starogr.-Posn.	3½	—	97¾
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	121
Berl. Tow. hand.	4	—	110¾
Gdańskibank pryw	4	—	104½
Dysk. Udział kom.	4	—	97⅞
Gota bank. pryw.	4	—	97½
Hanow. dito	4	—	100⅛
Królew. dito	4	104	—
Lipsk. Stow. kred.	4	79	—
Magd. bank. pryw.	4	—	95½
Pomor. bank rycer.	4	—	97½
Posn. bank. prow.	4	—	95⅛
Prusk. adz. bank.	4½	—	140½
Śląsk. Stow. bank.	4	—	106
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	104½
Minerwy Śląskiej	5	—	22
Concordia	4	370	—
Magd. zasek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	97
—	4½	—	100⅜

	%	żądane	płac.
Berl.-Hamb.	4½	—	—
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A	4	—	—
— Litt. C.	4½	93⅝	—
— Litt. D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	—	91¾
Kolio-Bogumin	4	89	—
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	95	—
— konwen.	4	94⅞	—
— III ser.	4	93¼	—
— IV ser.	4½	—	—
Górn.-Szl. Litt. A	4	—	—
— Litt. B	3½	—	—
— Lit. D.	4	—	94½
— Lit. E.	3½	—	82
— Lit. F.	4½	—	100¼
Starogr.-Posn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU
dnia 1 października.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110¼
Polskie bil. bank	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	86
Nowa Waluta Aust	—	—	—
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—

	%	żądane	płac.
Poznań. list. zast.	3½	—	—
— nowe	4	95¼	—
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	95½	—
Śląskie list. Zast.	3½	—	91 11
— nowe Lit. A.	4	100⅜	—
— nowe	4	100⅜	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	100⅜	—
— Listy Rent.	4	99	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	74½
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyc. z na.	5	68	—
Minerwy akcye	4	22½	—
Śląski bank	4	—	—
— tow. zasek. og.	4	—	—
Akcye Śląsk. kol. żel.			
Freiburg	4	—	132½
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	95¼	—
—	4½	—	—
Górnośl. Litt. A. i C	3½	158½	—
— Lit. B.	4½	—	—
— obl. z pr. pierw	4	95¼	—
— Litt. D	3½	—	—
— Lit. E	3½	—	81¾
Opol. Tarn.	4	—	67¾
Kozlo-Bogumin	4	54¼	—

	%	żądane	płac.
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast gal. now.			
z kup. w. austr.	—	76	75
Listy zast gal. star.			
kup. w mon. kr.	—	79¾	78¾

KURS STOW. KUP. w OZNANIU
dnia 3 października

Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	95¼	—
Pozn. list. Rent.	4	95½	—
— akc. bank. prow	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow	5	—	—
— obl. mel. Obry	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miej II. Em	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
—	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż	—	—	—
— obl. z pr. pier. E	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	75¼
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w zastępstwie: Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.